

Petarda w Wilnie

Proces młodych narodowców

Z Wilna donosi (Hr): W sądzie apel. odbyła się głośna rozprawa przeciwko przywódcy młodzieży narod. Zdzisławowi Wardejnowi, Olszewskiemu i Hryniewiczowi, oskarżonym o zamach petardowy w dzielnicy żydowskiej.

Jedną z petard rzucono do łóżnicy przy ul. Popławskiej 5. Wardejn został skazany przez sąd okr. na 2 lata więzienia, Hryniewicz na 1 rok, Olszewski zaś na 3 lata.

Małżeństwo ks. Pszczyńskiego

zostało unieważnione

KATOWICE, 19. 3. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym Zapałki w sądzie cywilnym w Katowicach wyrok w ciekawym procesie o unieważnienie małżeństwa księcia Pszczyńskiego. Henryk XV, obecny książę Pszczyński, poślubił przed kilku laty w Londynie hiszpańską markizę. Sylwję, Klotyldę de Agriolar. Była ona trzecią żoną księcia.

Toczy się od dłuższego czasu

proces o unieważnienie tego małżeństwa, zakończył się wyrokiem, mocą którego małżeństwo księcia z markizą Agriolar uznane zostało za nieważne.

Sąd stanął na stanowisku, że małżeństwo to zostało zawarte niezgodnie z przepisami prawa ożbytnego, t. j. hiszpańskiego i niemieckiego, któremu podlegali oboje małżonkowie.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Widmo Gorgonowej w procesie Grzeszolskiego

Potworna „rodzinka“

Alkoholizm wśród mężczyzn i kobiet

W drugim dniu procesu Grzeszolskiego od rana zeznaje Kuczańska. Świadek w czarnym płaszczu z wpiętym w kołnierz bukietem fiołków, odchyła woalę ruchem obu rąk na kapeluszu i zaczyna mówić.

— Kiedy Jerzyk umarł, przybyła po niego jakaś furmanka - gnojowica, jak po jakiegoś bandyte, straconego na szubienicy. Kazał przysłać tę furmankę ktoś z fabryki, gdzie pracował Grzeszolski. Chłopca chciano pochować także w starych butach. To nie wypadło dla Grzeszolskiego, który miał 3.000 zł. miesięcznie dochodu, to też kupiłam zmarłemu za własne pieniądze lakierki, a stare oddałam sędziemu śledczemu. Żądałam, aby ojciec sprawił dla córki żałobny strój, rękawiczki, sukienkę, welon, ale Grzeszolski dał na to wszystko tylko 15 zł.

Podczas choroby brata Lucynie także wypadły włosy i rzęsy. Po wypiciu herbaty miała torsję i przechodziła te same objawy choroby, co i brat. Na pogrzebie szła sama za trumną, była osłabiona, nikt jej nie prowadził. Grzeszolski podpisał sobie i siedział rozparły w doróżce. Tłumaczył się osłabieniem, ale córka była więcej osłabiona. Błagała: „Chodź Tuś, chodź, pożegnaj Jerzyka“. Ale ten Tuś nie przyszedł. Ludzie oglądali się za siebie, a jego na cmentarzu nie było.

Po pogrzebie Lucyna bała się pójść do swego pokoju, gdyż byłaby sama tylko ze służącą, której nie zносиła, zabrałam ją więc do siebie. Dostała melancolji, parzyła w jeden punkt, nie odpowiadała na pytania, beznamiętnie lała wodę na kuchnię, wkładała rękę do pieca, podarła pościel. Grzeszolskiego alarmowałam, że potrzebna pomoc psychiatrów. Nie dawał żadnej odpowiedzi. W Wielki Piątek mówiono, że wybierze się do Katowic do lekarza z Lucyną, ale zabrał ją tylko na plac, wziął pusty, uwiązł nitką i dał jej się bawić. Wyglądało to smutnie.

ŚMIERĆ CÓRKI

W nocy obudził mnie krzyk: „Ciotka, ratuj, bo umieram. Leć po księżkę, Tusia i lekarza“. Obudziłam wszystkich, że dziewczyna jest bardzo chora. Gdy chciałam wejść do Grzeszolskiego, służąca nie wpuściła mnie, musiałam telefonować po lekarza z miasta. Gdy zebrał się wkrótce wszyscy, brakowało tylko Grzeszolskiego. Nie chciano go obudzić. Wyszedł na podwórze z krzykiem: „Panie Grzeszolski, w tej chwili wstać, bo córka umiera“. Gdy przyszedł, księżdz już czekał. Lekarze kazali odwieźć chorą zaraz do szpitala. Odesłano ją do Czeladzi dopiero wieczorem, a lekarz ofuknął nas: Grzeszolskiego. Ukłękłam przed

nim na kolana: „Pawle, ratuj, bo z Lelką jest źle“. Po rękach i po nogach go całowałam, wilałam i tarzałam po podłodze. Wiedziałam, jak rewolwer wziął do siebie, kazał mi wyjść.

— W szpitalu Lela nie mogła mówić, usta miała zamulone, chciała pić, skarżyła się, że jej nie dają. Grzeszolski przyniósł pomarańcze. Żądała, aby ją stamtąd zabrać, bo nie ma opieki. Pomarańcze wzięła dla siebie matka Grzeszolskiego, który wchodził do szpitala dumnie, z podniesioną głową i uśmiechem na twarzy. Na drugi dzień był do nas telefon. Powiedziała: „Napewno Lela umarła“. Tak było. Grzeszolski wzywał, aby ją zabrać, tak, jakbym ja była przyczyną jej śmierci.

Dowiedziałam się, że chowają ją na cmentarzu w Czeladzi, choć w Sosnowcu jest grób rodzinny, a trumnę robi jakiś stolarz w suterenu, jak dla bezrobotnego, z prostych desek. Poszłam do stolarza i powiedziałam, że rodzina złoży się na lepszą trumnę. Chodziłam do policji, aby pomogła sprowadzić zwłoki zmarłej do grobowca rodzinnego, tam, gdzie leży jej matka i brat. Chciałm dać pieniądze. Po zezwoleniu trzeba było iść do Grzeszolskiego. Matka dała mu 600 zł. On przeliczył pieniądze, ale żądał, aby wszyscy przeprosili Staciwińską i przynieśli czarne na białe, że jest zgodna.

Matka moja powiedziała: „My nie pójdziemy, ona jest dla nas za niska“. Wtedy Grzeszolski zrobił ruch ręką do tylnych kieszeni. Zgarnęła pieniądze. On zaczął krzyczeć: „Proszę wyjść!“ Matka rzuciła klątwę: „Żeby cię te duchy przesładowały za ich krzywdę, żeby ci spać nie daly“. Wystrelił. Strzał przestraszył, myślałam, że ojciec zabity, bo upadł, ale wstał i mówił, że tylko czuje szum w uszach. „Chciał mnie, cholera, zastrzelić zato, że go z biedy wyślagnęłam i tyle majątku dałam“.

Na pogrzeb nikt z nas nie poszedł. Pochowali ją w Czeladzi. Po kilku dniach dowiedziałam się, że będzie ekshumacja i sekcja zwłok w szpitalu.

Następują pytania sędziów, prokuratora i obrońcy.

Sędzia: — Czy były projekty małżeńskie świadka z oskarżonym?

Kuczańska uśmiecha się: — Po śmierci siostry miałam innego narzeczonego. Naprawdę, to Grzeszolski przysłał swaty przez dozorczynię, żeby zaniechała „Coś mi trupa przywieźli“. W nocy jeszcze raz posłam do śledztwa, wszystkich kroków, bo stracił majątek i gdy zerwał z narzeczoną, to się ożeni. Mówił, że jest sprytny, wiele zarabia.

Przysłał nawet listy, ale jeden spaliłam, a dalszych nie przyjmowałam. Dlaczego to robił, nie wiem, bo już był żonaty ze Staciwińską. Żądałam, żeby najpierw sprowadził Lelę do grobowca, to później będziemy gadać.

— Jak to było ze znachorem?

— Jak zawieźliśmy do niego Jerzyka, zobaczyłam ociemniałego starca, który tylko modlił się i krzyżem żegnał chłopca. Dał mu jakieś maści.

— Czy Jerzemu przykładano do głowy gorącą kaszę?

— Nie, lód. Stawiano mu także pijawki, ale Grzeszolski kazał je przystawić mojej matce na pewną część ciała.

— Czy pani pożyczala pieniądze od dzieci?

— Czasem brałam, ale na weksel, na procent, za jedną złotówkę zwracałam 1.50.

— Kiedy było wieprze u rodziców?

— Nie przed Bożym Narodzeniem, ale letnią porą i robiono kiszkę w dwu gatunkach, gorsze i lepsze. Wszyscy lokatorzy to jedli i nikt nie zachorował.

— A dzieci nie skarżyły się po spożyciu kiszek?

— Nie. Jerzy chorował, ale po pasztecie.

— Czy dzieci lubiły panią?

— Oboje jednakowo. Jerzy boksował się nawet ze mną. Miał do mnie zaufanie i skarżył się na swą wadę jękania; mówił, że w Warszawie jest lekarz, który to leczy. Powiedziała: „Idź z tem do ojca, pocałuj go w rękę i poproś, niech cię zabierze do Warszawy“. Jerzyk zrobił to, ale powiedział później: „Ciotka najgorzej myślisz, że ojciec mnie usłużył? Wydrwił mnie, machnął ręką i powiedział, że na to jest jeszcze czas“.

A jękanie chłopcu przeszkadzało bardzo w nauce. Rwał się do Warszawy. O wadzie swej wstydył się mówić z każdym. Gdy nie zdał egzaminów w szkole, Grzeszolski kazał mu rozbrać się do naga i bił go przedmiotami elektrycznymi. Chłopiec mdał i matka to widziała.

— Czy Jerzy skarżył się, że ojciec go bije?

— Nie, bo był ambitny i skryty, a Grzeszolski nie pozwalał mu mówić o tem.

— A co to było z rzuceniem salaterką przez Grzeszolskiego w syna?

— Poszło o Cabajównę, przeciwko której dzieci występowały. Ja przy tem nie byłam. Raz jeszcze ojciec chciał bić Lelę. Jurek mu nie dał i Grzeszolski liczył się z nim, bo Jurek był bardzo dobrze rozwinięty fizycznie. Był to piękny, bardzo inteligentny, wysoki chłopiec. Wyrósł na geniusza i był szlachetniejszy jeszcze od swojej matki. Siostra jego też była wysoka, rozwinięta i nieraz wolałam radzić się jej, niż swych rówieśnic.

— Czy miała szponowate palce?

— Nie, tylko jeden palec miała zwichnięty i może nawet z tem było jej trudno.

Sędzia: — No ładnie chyba nie?

— Nie przeszkadzało to jej i grała na fortepianie.

— Czy nie podsuwała jej pani zdań do pamiętnika?

— Nie, ona tego nie potrzebowała.

— Czy dzieci wiedziały o projekcie małżeńskim ojca?

— Wyczuwały, że chce się żenić ze Staciwińską. Lela wiedziała to od koleżanek, że Grzeszolski ma nawet jej dać fortepian. Dzieci nienawidziły Staciwińskiej.

— Czy Jerzy skarżył się, że ojciec go bije?

— Nie, bo był ambitny i skryty, a Grzeszolski nie pozwalał mu mówić o tem.

— A co to było z rzuceniem salaterką przez Grzeszolskiego w syna?

— Poszło o Cabajównę, przeciwko której dzieci występowały. Ja przy tem nie byłam. Raz jeszcze ojciec chciał bić Lelę. Jurek mu nie dał i Grzeszolski liczył się z nim, bo Jurek był bardzo dobrze rozwinięty fizycznie. Był to piękny, bardzo inteligentny, wysoki chłopiec. Wyrósł na geniusza i był szlachetniejszy jeszcze od swojej matki. Siostra jego też była wysoka, rozwinięta i nieraz wolałam radzić się jej, niż swych rówieśnic.

— Czy miała szponowate palce?

— Nie, tylko jeden palec miała zwichnięty i może nawet z tem było jej trudno.

Sędzia: — No ładnie chyba nie?

— Nie przeszkadzało to jej i grała na fortepianie.

— Czy nie podsuwała jej pani zdań do pamiętnika?

— Nie, ona tego nie potrzebowała.

— Czy dzieci wiedziały o projekcie małżeńskim ojca?

— Wyczuwały, że chce się żenić ze Staciwińską. Lela wiedziała to od koleżanek, że Grzeszolski ma nawet jej dać fortepian. Dzieci nienawidziły Staciwińskiej.

— Czy Jerzy skarżył się, że ojciec go bije?

— Nie, bo był ambitny i skryty, a Grzeszolski nie pozwalał mu mówić o tem.

— A co to było z rzuceniem salaterką przez Grzeszolskiego w syna?

— Poszło o Cabajównę, przeciwko której dzieci występowały. Ja przy tem nie byłam. Raz jeszcze ojciec chciał bić Lelę. Jurek mu nie dał i Grzeszolski liczył się z nim, bo Jurek był bardzo dobrze rozwinięty fizycznie. Był to piękny, bardzo inteligentny, wysoki chłopiec. Wyrósł na geniusza i był szlachetniejszy jeszcze od swojej matki. Siostra jego też była wysoka, rozwinięta i nieraz wolałam radzić się jej, niż swych rówieśnic.

— Czy miała szponowate palce?

— Nie, tylko jeden palec miała zwichnięty i może nawet z tem było jej trudno.

Sędzia: — No ładnie chyba nie?

— Nie przeszkadzało to jej i grała na fortepianie.

— Czy nie podsuwała jej pani zdań do pamiętnika?

— Nie, ona tego nie potrzebowała.

— Czy dzieci wiedziały o projekcie małżeńskim ojca?

— Wyczuwały, że chce się żenić ze Staciwińską. Lela wiedziała to od koleżanek, że Grzeszolski ma nawet jej dać fortepian. Dzieci nienawidziły Staciwińskiej.

Za terror w „dniu ciszy“

skazano w Łodzi 37 żydów

Agencja PAT donosi z Łodzi: W związku z akcją protestacyjną i strajkiem, zorganizowanym przez organizację żydowskie na znak protestu przeciwko wystąpieniu antyżydowskim i projekciowi zniesienia uboju rytualnego,

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na kary aresztu od 1 do 14 dni.

doszło w Łodzi do zajść, w których wyniku zatrzymano 50 żydów.

Po przeprowadzonej wczoraj przed sądem starościną rozprawie, 37 osób skazano za terrorowanie kupców i pobicie na